Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr 41. (Rok II). Częstochowa, Niedziela 19 Lutego 1933 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr.

Rękopisów nadesł. Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od g. 6—7 w.

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 2 zamiejscowa zł. 2.50

Przebicie się II Brygady pod Rarańczą

W dniu dzisiejszym zjechali się do stolicy legjoniści na wielkie święto w 15 rocznicę przebicia się II Brygady przez front austrjacki.

Pamiętny w historji Legjonów był ten luty 1918 roku. Znaczna część legjonistów znajdowała się wówczas w obozach internowanych w Szczypiornie i Benjaminowie, nie chcąc przysięgać na braterstwo broni z Niemcami. I tylko II Brygada trwała jeszcze z bronią w ręku. Smutne chwile przeżywał żołnierz Karpackiej Brygady, rzucony na Bukowinę. Czuł osamotnienie. Opuszczony był przez towarzyszy broni—legjonistów i przez własne społeczeństwo. A jednak legjonista II Brygady zaciskał zęby i trwał.

Wtem gruchnęła wśród legjonistów wiadomość o zawarciu traktatu brzeskiego, odrywającego Chełmszczyznę od Polski. Zadrgało serce żołnierza zahartowanego w bojach i jedną tylko znalazło odpowiedź: o d w e t. Odwet, który był krokiem żołnierskim, ale miał też znaczenie i następstwa polityczne.

Żołnierz II Brygady nigdy nie politykował. Ale w tym momencie, w którym chodziło o honor munduru legjonowego, nie było w szeregach II Brygady ani jednego żołnierza, któryby nie dążył do zdecydowanego kroku.

Jakże charakterystycznym dokumentem jest rozkaz dzienny szkoły podoficerskiej [3 p. p. Leg Pol., znajdujący się w Archiwum Wojskowem. Nosi on datę 12 lutego, to jest dnia, w którym doszła do brygady wiadomość o śmierci jednego z najdzielniejszych oficerów 2 p. p. ś. p. majora Mężyńskiego, którego serce na wieść o rokowaniach brzeskich, pękło w Krakowie. Oto słowa rozkazu:

„Zwracam uwagę, że wszelkie politykowanie jest jaknajsurowiej wzbronione. Politykowanie rozluźnia dyscyplinę a sytuacja jest tego rodzaju, że właśnie teraz musimy okazać ogromną karność i bezwzględne posłuszeństwo naszym przełożonym władzom polskim. Władze te nasze wydały nam rozkazy co czynić należy.“

Oficerowie uspakajali żołnierzy jak mogli, ale ferment trwał. Trwał w tem znaczeniu, że żołnierze parli do marszu albo do kraju i wszczęcia tam rewolucji, albo też do marszu ma wschód i połączenia się z korpusami wschodnimi, formowanemi po drugiej stronie frontu. Nastrój był jednolity nietylko wśród żołnierzy, ale i oficerów, którzy cieszyli się zupełnym zaufaniem legjonistów i dlatego o złamaniu dyscypliny mowy nie było.

Jedynie były wątpliwości czy „góra” to znaczy dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego zdobędzie się na krok stanowczy. Generał Zieliński był wzorem dowódcy — służbisty gorącym patrjotą polskim — ale pozatem — był starym austrjackim oficerem. Robił on co mógł — wysłał szefa sztabu do Rady Regencyjnej, wysłał nawet oficera na drugą stronę frontu by dowiedzieć się czegoś realnego o formacjach polskich, ale „zdradzenia” Austrji nie mógł on pogodzić z obowiązkami dowódcy. Toteż, gdy kapitan (dziś generał) Górecki zameldował mu, że nastąpi odmarsz — gen. Zieliński miał na to jedną tylko odpowiedź: „To wy mnie zabijcie“. Kapitan Górecki z bólem serca wziął „pod przymus wojskowy“ ukochanego generała. Więzień Zieliński wypytywał potem o szczegóły wyprawy i lękał się czy aby legjoniści nie mają za mało amunicji...

Dowódcy 2 i 3 p. p. w porozumieniu z kpt. Góreckim i dowódcą kompanji technicznej kpt. Helmanem opracowali szczegóły wyprawy a bryg. Haller, uniesiony ogólnym zapałem, objął dowództwo.

W nocy z 15 na 16 lutego brygada odmaszerowała w niepewną przyszłość, broniąc honoru legjonowego. Artylerja pod dowództwem majora Zagórskiego spóźniła się. Historyk oświetla to „spóźnienie”, które spowodowało rozbrojenie artylerji legjonowej bez walki. Dwa pułki piechoty stoczyły pod Rarańczą walkę z Austrjakami, poczem już bez przeszkody wymaszerowały na wschód. Znaczna część legjonistów dostała się do niewoli austrjackiej i stanęła przed sądem w Marmaros-Sziget — proces legjonistów stał się jednym z najciekawszych procesów politycznych. Tutaj kpt. Górecki i inni legjoniści przed światem całym wyjaśnili istotę czynu z 15 lutego: nie legjoniści zdradzili, lecz Ausjrja zdradziła. Brygada nie zbuntowała się, gdyż uważała się za część wojska polskiego.

A tymczasem żołnierz Karpackiej Brygady maszerował dalej i w Sorokach połączył się z II Korpusem Wschodnim. Dowództwo tego Korpusu i większość żołnierzy nie miała zamiaru walczyć, dążnością ich było jaknajprędzej wrócić do domów rodzinnych. Ale II Brygada poparta przez Komitet frontu rumuńskiego z kapitanem Bobickim i Sikorskim na czele, zabrała się energicznie do pracy, przepoiła Korpus ideologją legjonową, ideologją orężnego czynu i walki z zaborcami.

W tym to czasie w Jassach odbywały się pertraktacje Komitetu wojskowego z przedstawicielami koalicji, którzy chcieli Korpus pozyskać dla celów Ententy. Istotę i znaczenie przejścia Brygady wyjaśnił im ś. p. major Gniady, szef.sztabu II Brygady. Ministrowie pełnomocni Franci, Anglji Włoch i Stanów Zjednoczonych teraz dopiero zrozumieli charakter legjonów i podpisali deklarację, będącą pierwszem wypowiedzeniem się Ententy w sprawie polskiej. W deklaracji tej oświadczyli, że jednym z głównych celów wojny jest odbudowanie niepodległej Polski i że nie uznają żadnego traktatu w sprawie Polski, zawartego poza Ententą.

Czyn więc II Brygady miał wielkie znaczenie nietylko moralne, ale i polityczne.

A gdy II Korpus w maju 1918 r. stoczył pod Kaniowem krwawą bitwę z Niemcami tryumf legjonistów był zupełny: kolejno walczyli oni z wszystkimi zaborcami Polski. I dlatego święto które obchodzi dzisiaj II Brygada jest świętem całej Polski.

RAJMUND BERGEL

PAMIĘTNA NOC

(15 | II 1918 r.)

Bagnet na broń — i marsz! — Choć bezpowrotnie
W tę noc, co ciszą o burzę się modli,
A gdy przemówi, to—ogniem w twarz miotnie
I śmiercią wsławi, lub życiem upodli.

Nic do stracenia. Chyba te mogiły,
Które tęsknoty znaczyły bezdroże,
Chyba te wiary, co łez się upiły...
Kto wszystko stracił, wszystko zdobyć może

Sen o Ojczyźnie porwany ze zgliszczy
Zastąpi gwiazdy przewodnie tułaczom.
Są śluby, których żadna moc nie zniszczy,
Są pęta, które targa się rozpaczą

W prochach moc drzemie, lecz trzeba płomienia
Co lont zapali — buchnie — kaźń rozsadzi,
Bo losy ludów tylko czyn odmienia,
Bo do zwycięstwa tylko bój prowadzi.

Co krew rozdarła, krew znów sprzęgnie razem,
Uderzg sercem pod strzępem munduru,
Lecz srom wypali ogniem i żelazem.
A gromom gromy dorzuci do wtóru

Śmierć czarną nocą opięta po kołnierz
Szepcze o świętych ofiar hekatombie....

. . . .

Wer da? — ha.... trupie! — Idzie polski żołnierz
I szlak wolności bagnetami rąbie.

Przeciwpolska agitacja księży ukraińskich

z ambon cerkiewnych

Lwów. — Do policji w Małopolsce Wschodniej napływają w ostatnich czasach meldunki o niebywale rozpasanej agitacji, którą uprawisją księża ukraińscy, nadużywając do tego celu ambon cerkiewnych. W cerkwiach pow. jaworowskiego, samborskiego i okolicach Gródka Jagiellońskiego rozlegają się nawoływania do bojkotu wyrobów monopoli państwowych. Księża ukraińscy tłumaczą chłopom ukraińskim, że bojkot monopoli powinien być odpowiedzią ukraińców za stracenie Danyłyszyna i Białasa (uczestników krwawego napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim).

Jednocześnie agitatorzy OUN. nawołują ludność ukraińską do urządzania nabożeństw żałobnych za straconych. W powiecie dobromilskim księża ukraińscy narzucili ludności trzymiesięczną żałobę.

W Truszowicach, pow. Dobromil, podrzucono w nocy wieniec z szarfami o napisach antypaństwowych. W pobliżu Chyrowa rozrzucono ulotki O. U. N. g

Francuskie zbrojenia

na morzu

Paryż. — Według doniesień prasy we francuskim programie zbrojeń morskich nastąpi zmiana spowodowana koniecznością dostosowania sił morskich do nowego programu rozbudowy floty wojennej w Niemczech i we Włoszech.

Zamiast 4 krążowników o pojemności 6000 ton każdy ma być zbudowany wielki pancernik o pojemności 6000 ton. 4 krążowniki francuskie po 7500 ton nie będą w stanie przeciwstawić się nowemu krążownikowi niemieckiemu typu Deutschland, oraz 7 krążownikom włoskim po 10,000 ton każdy.

Dysproporcja sił zbrojnych Francji oraz Niemiec i Włoch będzie w przyszłych latach tak wielka, iż koniecznem jest wyrównanie różnicy przez budowę nowego potężnego krążownika zamiast 4 krążowników o mniejszej pojemności, g

Czy Japonja wystąpi

z Ligi Narodów?

Tokjo. — Premjer Araki oświadczył w wywiadzie prasowym, iż rząd nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie wystąpienia z Ligi Narodów w kwestji prowincji Dżehol,

Premjer zaznaczył, iż zagadnienie to jest wewnętrzną sprawą państwa Mandżuko, wobec czego jest poza sferą wpływów Ligi Narodów, lub kogokolwiek innego. W końcu Araki

dał do zrozumienia, że operacje wojenne rozpoczną się prawdopodobnie wkrótce.

Gabinet rozpoczyna w dniu dzisiejszym obrady nad sprawą wystąpienia z Ligi Narodów. Ostateczne postanowienie rządu w tej kwestji podane będzie niebawem do wiadomości publicznej. t

Grecja na wulkanie

8 zabitych 115 rannych

Ateny. — Około 400 komunistów zebrało się na tajne zgromadzenie w Salonikach. Policja otoczyła dom i przez dwie godziny pertraktowała z komunistami, aby zebranie rozwiązali i wydali kilku swoich przywódców. Gdy pertraktacje nie pomogły, policja oddała kilka salw w powietrze i równocześnie przypuściła szturm do sali, aby ją opróżnić. Powstała panika i bijatyka między policją i uczestnikami zebrania.

Podczas walki od kul i wskutek tłoku zginęło 8 komunistów. 115 zostało rannych. Policja aresztowała 80 komunistów, wśród nich kilku wybitnych działaczy wywrotowych. r

Poprawa w zdrowiu

burmistrza Chicago.

Miami. — Według oświadczenia lekarzy, stan zdrowia burmistrza Czermaka jest bardzo zadawalający. Ubiegłej nocy ranny mniej cierpiał, zasypiając nawet od czasu do czasu.

Sprawca zamachu Zangara stanął przed trybunałem karnym, który zbadał os arżonego.

Obrońcą Zangary będzie jeden z najlepszych adwokatów miejscowych. Szef policji tajnej w Waszyngtonie zna Zangarę, jako anarchistę, którego prototypem jest Leon Czegoszcz, zabójca prezydenta Mackinleya w r. 1901.

Waszyngton. — Mimo tragedji w Miami, Ameryka przygotowuje się gorączkowo do wielkich uroczystości związanych z objęciem władzy przez nowego prez. Roosevelta w dniu 4 marca.

Uroczystości rozpoczną się już w dniu 2 marca wielkiemi zabawami ludowemi na ulicach stolicy Stanów Zjedn.

Na uroczystości te zjedzie do Waszyngtonu około 200 tysięcy ludzi. Kulminacyjny punkt uroczystości przypada na dzień 4 marca. l

Uznanie Sowietów

przez Stany Zjednoczone

Londyn. — „New Jork Times" donosi z Waszyngtonu, iż uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone jest kwestją najbliższej przyszłości. Zarówno Roosevelt, jak większość senatorów uważa, iż obecna sytuacja na Dalekim Wschodzie stwarza sprzyjające okoliczności dla uznania Sowietów.

Co do warunków uznania rząd St. Zjedn. zażąda od Sowietów wstrzymania propagandy komunistycznej, ustępstw w sprawie długów, oraz zawarcia układu handlowego.

Dopiero po spełnieniu tych warunków nastąpić ma oficjalne uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone. l

Nowe stronnictwo angielskie

pod wodzą Lloyd George'a

Londyn. — Lloyd George założył nową partję pod nazwą „Stronnictwo liberałów walijskich". Na terenie Izby Gmin nowa partja posiada zaledwie 10-ciu przedstawicieli: 6-ciu posłów z grupy liberałów Samuela 1-go posła z grupy liberałów Simona i 3-ch z grupy Lloyd George'a.

Nowa partja postanowiła poprzeć votum nieufności przeciwko rządowi które socjaliści zgłoszą w Izbie gmin w nadchodzący czwartek.

Przyłączenie się 6-ciu liberałów z grupy Samuela do parji Lloyd George'a osłabia tę grupę, która popiera rząd c

POSIEDZENIE SEJMU

Dyskusja nad ustawą scaleniową

Warszawa. — Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza dyskusja nad ustawąscaleniową.

Pos. Gdula w imieniu grupy robotniczej BBWR oświadczył, że ustawa oparta jest na mocnych podstawach finansowych. Chcemy dać nie fikcję świadczeń, lecz realną rzeczywistość uprawnień i świadczeń. Ustawa ma refleksy kryzysu wraz z jego skutkami, ale równocześnie zawiera artykuły o charakterze fakultatywnym i pełnomocnictwa dla Rady Ministrów dając gwarancję, że w miarę zmiany stosunków gospodarczych nastąpi rozszerzenie uprawnień i świadczeń.

Stwierdzić muszę, że wysiłki grupy robotniczej BB odegrały w pracy nad ustawą pewną rolę. Nie dziwię się, że opozycja czuje żal do siebie, gdyż nie spełniła swego obowiązku wobec proletarjatu. Obiecywali mu różne rzeczy przez 14 lat, ale między obiecankami, a spełnieniem jest duża przestrzeń. Myśmy tę przestrzeń przeskoczyli. Oburzyło ją, że nasza grupa śmiała przez 9 miesięcy opracowywać tę ustawę. Niektórzy do ostatniej chwili nie wierzyli, że ona będzie zrealizowana. Wasza sytuacja jest teraz ciężka, gdyż boicie się, ze uchwalenie tej ustawy odbije się w duszy robotniczej. Ta bojaźń nie pozwala opozycji na mówienie o dobrych stronach tego projektu.

Dalej przemawiali przeciw ustawie posłowie: Cardini (Ch. D.), Bilok (Ukr.), Koszubski (N. P. R.) i Reger (P. P. S.).

Malkontentom odpowiedział poseł Marjan Malinowski (BBWR), polemizując z wywodami posłów socjalistycznych. Dowiódł im, że uchylali się od pracy nad ustawą scaleniową, albowiem nie chcieli dopuścić do uchwalenia ustawy scaleniowej przez Rząd i BBWR.

Wreszcie przystąpiono do głosowania. Ustawę o ubezpieczeniach przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przed zamknięciem posiedzenia, w pierwszem czytaniu odesłano do komisji sejmowych kilka rządowych projektów ustaw. r

Spisek młodzieży komunistycznej

wykryty w Bukareszcie.

Bukareszt. — Wykryto tu rozległą organizację komunistyczną, posiadającą liczne rozgałęzienia w całej Transylwanji.

Organizacja ta obejmowała członków młodzieży komunistycznej, działała zaś w porozumieniu z Sowietami, głównie na terenie żydowskich organizacyj uniwersyteckich.

Zarządzono cały szereg aresztowań.

Między innymi zatrzymano studenta medycyny Mikołaja Fusztewa, przy którym znaleziono manifesty rewolucyjne, które miał kolportować w Transylwanji.

Wykryte organizacje otrzymywały zasiłki z centrali komunistycznej t. zw. GPU. w Wiedniu, pozostającej pod opieką Moskwy. l

Strajk kupców francuskich

przeciw nowym podatkom

Paryż. — Niektóre związki kupców i przemysłowców prowadzą energiczną propagandę za rozpoczęciem akcji protestacyjnej przeciwko nowym podatkom, uchwalonym przez Izbę.

Związek drobnych kupców departamentu Sekwany uchwalił zamknąć sklepy na jedną godzinę na znak protestu przeciwko nowym podatkom. Związek kupców zwrócił się do innych stowarzyszeń kupieckich z wezwaniem do ogłoszenia strajku protestacyjnego.

W Lille i Marsylji postanowili kupcy i przemysłowcy w nadchodzący piątek zamknąć sklepy i biura na przeciąg 5-ciu godzin. c

Hitlerowi przerwano

przemówienie

Berlin. — W czasie transmitowania przemówienia kanclerza Hitlera na zgromadzeniu przedwyborczem w Stutgarcie nastąpiło nagłe przerwanie kabla.

Przerwa nastąpiła około godziny 21.15. Okazało się, że wszystkie połączenia telefoniczne z salą zostały przerwane, tak iż nie można było dalej transmitować przemówienia. c

Kryzys rządowy w Belgji

Król nie przyjął dymisji gabinetu

Bruksela. — Wobec votum nieufności wyrażonego przez parlament belgijski — rząd hr. de Broqueville podał się do dymisji. Król odmówił przyjęcia dymisji gabinetu. Premjer de Broqueville zwołał posiedzenie gabinetu na czwartek w południe. Ministrowie prawdopodobnie podporządkują się woli króla.

Bruksela. — Dymisja gabinetu belgijskiego była zupełnie nieoczekiwana. Nowy rząd formować mają katolicy i liberałowie.

Minister Tchoffen w wywiadzie prasowym wyraził się, że obecna dymisja kładzie kres parlamentaryzmowi belgijskiemu g

Strajk pończoszników w Łodzi.

Łódź. — Po 4-godzinnych burzliwych obradach w lokalu Z. Z. Z. w Łodzi, zapadła uchwała podjęcia przez robotników strajku w przemyśle pończoszniczym.

Związek polecił nocnej zmianie robotników, rozpoczynających pracę o godz. 10 wieczorem, opuścić fabrykę. Nakazem tym objęte są nawet siły pomocnicze.

Strajk objął 29 fabryk, w których pracuje 5 tys. robotników.

Strajk ma być prowadzony aż do zawarcia nowej ustawy zbiorowej przez przemysłowców, którzy wyrazili chęć uwzględnienia żądań robotników tylko w 50 procentach. l

Ucieczka skazanych

„tasiemkarzy" sosnowieckich

— Sosnowiec. — W związku ze słynnym procesem sosnowieckich terorystów, w którym kilkudziesięciu oskarżonych zostało skazanych na karę kilkuletniego więzienia, donoszą iż trzech skazanych, Moszek i Iser Bekermajstrowie, oraz Kupka, ucie. kli, prawdopodobnie do Niemiec.

Wysłano za nimi listy gończe. — Skazani teroryści, spodziewając się wyroku skazującego, nie przybyli wogóle na ogłoszenie wyroku sądowego. l

Chwila bieżąca.

— W Cita del Waticano ogłoszono listę nowych 6 kardynałów, w tem 4 Włochów i 2 cudzoziemców. Jest to pierwsza serja kardynałów roku 1933 i następnej należy się spodziewać w czasie Anno Santo na jesieni tegoż roku.

— Pomnik Pułaskiego zostanie przeniesiony z dotychczasowego miejsca, na miejsce bardziej zaszczytne w Waszyngtonie naprzeciw Białego Domu.

— W „Illustration" ukazał się artykuł b. premjera Tardieu, w którym francuski mąż stanu dowodzi, że Francja potrzebuje bardzo silnego rządu.

— Na posiedzeniu skupsztyny, 62 posłów jugosłowiańskich wniosło projekt ustawy o wydalenie zakonu Jezuitów z Jugosławji.

— Banki w Detroit zostały otwarte. Wpłaty są ograniczone do wysokości 5 proc. depozytów.

— Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady miejskiej m. Krakowa obrany został prezydentem miasta dr. M. Kaplicki, pułkownik rez., prezes okręgowego zarządu Związku Strzeleckiego.

— Po krwawem zajściu w warsztatach kolejowych w Bukareszcie nastąpił spokój. l

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	LUTY 19 Niedziela	Słońca
	Dziś Mięsopustna Jutro Leona	wschód 6.50 zachód 4.52

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 18 na 19 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

W nocy z dnia 19 na 20 bm. otwarte będą następujące apteki:
p. Mandata i Nowaka St. Rynek № 2.
p. Włosińskiego ul. 7 Kamienic № 27.

W nocy z dnia 20 na 21 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. „Wilki w nocy"—Rittnera

Kino „Odeon". „Człowiek bez nazwiska"

Kino „Nowości". „Wyspa Tajemnic"

Kino „Grand". „Zwycięzca" i „Włóczęga".

Kino „Oaza". „4-ch uciekinierów" „Express 9.25"

Kino „Muza". „Niebezpieczny romans" i „Mezaljans"

— Walne zebranie koła IV Z P. M.P. „Orlę". Zarząd Koła IV Związku Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" podaje do wiadomości członkom koła. iż w niedzielę 19 b.m. o godz. 10.30 odbędzie się ogólne zebranie członków w lokalu przy ul. Katedralnej 10 (lokal Z.Z.Z.). Obecność wszystkich członków obowiązkowa. l

— Z wojskowości. W częstochowie bawi od kilku dni ppłk. Plato Bałaban, dowódca żandarmerji w wojsku polskiem,który prowadzi inspekcję miejscowego plutonu żandarmerji. t

— Pomoc finansowa dla Częstochowy? Miasto nasze obiegają pogłoski, że sfery rządowe, chcąc przyjść z pomocą samorządom, które zaciągnęły uciążliwą pożyczkę Ullenowską, jak Częstochowa, Piotrków, Sosnowiec, Dąbrowa, Lublin i Radom, których budżety są niewspółmiernie obciążone temi pożyczkami noszą się z zamiarem utworzenia specjalnej instytucji, opartej o kasy komunalne i miejskie, majątek miast oraz o Bank Gospodarstwa Krajowego. Instytucja ta miałaby przejąć pożyczki ullenowskie obciążające w zupełności budżety miast, które ze zwolnioną już hipoteka dadzą podkład do utworzenia instucji pod nazwą „Kasa wypłat międzykomunalnych".

Instytucja ta ma zawrzeć odpowiednie umowy z Bankiem Gosp. Krajowego i dłużnikami miast. g

— Pierwszy wyłom w stawkach komornianych. Wczoraj komisarz rządowy Warszawskiego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych p. Nakonieoznikoff powziął decyzję o częściowem obniżeniu komornego w domach Z. U. P. U. Z dniem 1 marca obniżone ma być komorne o 10 — 15 proc., jednakże tylko na terenie Łodzi, gdyż w Warszawie Z. U. P. U. uznał komorne za odpowiadające istotnym warunkom. Pierwsza decyzja o obniżeniu komornego przedstawiona została do zatwierdzenia Ministerstwu Opieki Społecznej. l

— Z teatru Kameralnego. W sobotę 18 b. m. o godz. 16 po cenach zniżonych od 49 gr. arcywesoła komedja z życia dzisiejszych szewców, redaktorów i adwokatów p. t. „Życie jest skomplikowane" w 3-eh aktach S. Kiedrzyńskiego. Udział bierze cały zespół z pp.: Zakrzyńską, Kopijewską, Bremem, Orchoniem i Staszewskim w rolach głównych.

Wieczorem o g. 20 po raz trzeci znakomity utwór komedjowy T. Rittnera „Wilki w nocy" z Cerańką, Gallową i Staszewskim w głównych postaciach.

W niedzielę dwa przedstawienia popołudniowe o godz. 15.30 i 17.45 „Życie jest skomplikowane", a wieczorem „Wilki w nocy".

W poniedziałek wieczorem jedyny występ genjalnej śpiewaczki piosenek wschodnich i chasydzkich Ch. Grcberówny. t

— Przegląd gospodarki gminnej w Przyrowie. W ub. środę i czwartek inspektor samorządu gminnego p Smala, przeprowadził lustrację urzędu gminnego Przyrów. Jak się dowiadujemy, lustracja dała pomyślny rezultat. Żadnych nadużyć nie wykryto. t

Czarna kawa-bridge prawników.

— Staraniem Stowarzyszenia Prawników w Częstochowie odbędzie się w sobotę 18 b.m. o godz. 20-ej w salonach hotelu „Polonja" — czarna kawa-bridge dla członków i wprowadzonych gości.

Specjalne zaproszenia wysyłane nie będą.

— „Spadkobiercy" w I Gimn. Państw. Staraniem uczniów 8-mej klasy gimnazjum im. H. Sienkiewicza przy współudziale uczenic Państw. Seminarjum dla Ochroniarek, w sobotę, dnia 18 i w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 19,30 odbędą się przedstawienia wspaniałej komedji Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobiercy". Czysty zysk przeznaczony będzie na ufundowanie tablicy pamiątkowej na cześć poległych wychowanków I gimnazjum.

W przerwach koncertować będzie doskonała orkiestra dęta.

— Renta starcza ZUPU. Dyrekcja ZUPU. w Warszawie wyplaca obecnie, począwszy od 1 stycznia b. r., renty starcze przeszło 600 uprawnionym do pobierania tej renty.

Wynosi ona 40 proc. przeciętnego zarobku w ciągu ostatnich 5 lat. Renta wypłacana jest jedynie w tym wypadku, jeżeli kandydat był ubezpieczony w ciągu 60-ciu miesięcy i osiągnął 65 rok życia.

Co się tyczy rent inwalidzkich, to jest ona przyznawana niezdolnym do pracy pracownikom umysłowym, którzy bez względu na wiek opłacili 60 składek miesięcznych.

Dyrekcja ZUPU. wypłaca obecnie rent inwalidzkich ogółem około 100? Kandydaci ubiegający się o otrzymanie renty inwalidzkiej, badani są przez lekarzy zaufanych, a w wypadkach szczególnie skomplikowanych, dyrekcja ZUPU. zasięga informacji specjalnej komisji lekarskiej. Po orzeczeniu lekarza lub też komisji, renta przyznawana jest odrazu.

Znaczna większość wypłacanych rent inwalidzkich w obrębie działalności ZUPU. warszawskiego przyznana została w ostatnich dniach. g

— Zasiłki dla młodzieży akademickiej. Rada Banku Polskiego uchwaliła przyznać do dyspozycji ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Janusza Jędrzejewicza kwotę 50.000 złotych na pomoc dla niezamożnej młodzieży, studjującej na wyższych uczelniach polskich.

P. minister Jędrzejewicz postanowił większość przeznaczonej kwoty użyć na zasiłki dla tych studentów, którym niewniesienie opłat za naukę w ustalonym przez uczelnie terminie grozi skreśleniem z list studenckich.

— Interesujący odczyt. Stowarzyszenie Kupców Polskich organizuje w poniedziałek 20 b. m. o godz. 7-ej wieczorem, w sali Rady Miejskiej, konferencję organizacyj miejskich, na której p. Czesław Nowicki, wygłosi na temat: „Czem była, jest i być pawinna Częstochowa".

Aktualne to zagadnienie zgromadzi niewątpliwie szersze rzesze naszego społeczeństwa, interesującego się swym rodzinnym grodem. l

— Hrabina Brassowa apeluje. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym pełnomocnik hr. Brassowej — mecenas Szyszkowski złożył skargę apelacyjną od wyroku sądu okręgowego w Częstochowie, który — jak wiadomo — nieuzasadnione pretensje hr. Brassowej oddalił.

Skarga apelacyjna zawiera 70 str. pisma maszynowego. l

— Delegacja Częstochowy na uroczystościach 15-lecia Rarańczy. W dniu wczorajszym o godz 14,05 wyjechały do Warszawy na uroczystości 15-lecia Rarańczy delegacje koła powiatowego P. O. W. i Związku Legjonistów z p. p.: komisarzem Mazurem i dyr. Kobyleckim — na czele. l

— Młodociany kombinator. Roman Kurzeja młody, 18 letni chłopak, okazuje od wczesnej młodości zmysł „kantowania" swych bliźnich. Onegdaj zasiadł on na ławie oskarżonych pod zarzutem nieuczciwych manipulacyj przy wadze.

Celem zakupu węgla, przyszedł do składu węglowego, należącego do małżonków Weinman i zażądał kilku korcy „czarnych djamentów".

W czasie nasypywania do koszów, Kurzeja tak zręcznie przesunął regulator na dźwigni — zmniejszając tem samem ciężar ważonego węgla na niekorzyść kupca — że Weinman tego nie zauważył. Dziwił się tylko, że węgiel jest dziwnie lekki. Jeszcze w dodatku Kurzeja go pochwalił, mówiąc, że widocznie niema kamieni w węglu. Jakież było zdumienie kupca, gdy po odjeździe Kurzei i po zdjęciu odważników, języczek wagi opadł ciężko na dół. Teraz dopiero sobie uświadomił, że padł ofiarą spry tnego oszusta.

Niezwłocznie o powyższem zameldował policji, podając zarazem i nazwisko swego klienta.

W sądzie, Kurzeja do winy się nie przyznał, mówiąc, że Weinmanowi „musiało się przewidzieć". — Sędzia sprawę odroczył dla wezwania nowych świadków. l

Zuchwała kradzież w lombardzie
Złodzieje staną przed sądem 10 marca

W dniu 30 października 1926 roku w Częstochowie dokonano zuchwałego włamania połączonego z kradzieżą do lombardu. Jakaś dobrze zorganizowana szajka specjalistów-kasiarzy, korzystając z dwudniowej przerwy świątecznej w urzędowaniu w lombardzie, przy pomocy niezwykle kosztownych i precyzyjnych, a także niezawodnych instrumentów, dostała się do wnętrza lombardu, gdzie rozpruła kasę ogniotrwałą i niektóre szafy pancerne, rabując masę zastawionej biżuterji wartości przeszło 60 tysięcy zł.

O niezwykłej bezczelności kasiarzy świadczył fakt znalezienia resztek jedzenia, a także rozesłane na podłodze skarbca cenne futra, na których prawdopodobnie spali. Dowodzi to znalezienie koszuli nocnej. Władze śledcze rozpoczęły wówczas niezwykle drobiazgowe śledztwo. Niestety poszukiwania pozostały bez rezultatu. I niezawodnie sprawcy cieszyliby się bezkarnością, gdyby nie przypadek... Siedzący w więzieniu francuskiem w Orleanie niejaki Henryk Milton, niejednokrotnie notowany w rejestrach karnych sądu, za pośrednictwem konsulatu zawiadomił władze sądowe, że kradzieży w lombardzie dokonał do spółki z Aleksandrem Dziewanowskim, Karolem Kurnikowskim (zamieszkał w Warszawie) i Hipolitem Stawiarskim, który mieszka w Poznaniu.

Na podstawie tego doniesienia, sporządzono akt oskarżenia i trójka domniemanych sprawców włamania stanie przed sądem okręgowym w Częstochowie w dniu 10 marca. Odpowiadać będą zwolnej stopy. c

— Pożar przy Al. Wolności. Wczoraj o godzinie 9 ej, przechodnie byli mocno zaniepokojeni alarmem straży ogniowej, której motorowe sikawki, beczkowozy i drabiny z ponurem warczeniem syren szybko przejechały przez Aleje, skręcając w Al. Wolności. Krwawe odblaski od hełmów strażackich dodawały jeszcze specyficzny pierwiastek grozy.

Okazało się, że drobny pożar wynikł w domu, w którym mieści się gimnazjum im. R. Traugutta. Nagromadzone sadze zapaliły się w kominie, wzbudzając popłoch wśród mieszkańców.

Pogotowie strażackie w ciągu kilku minut zlikwidowało zarodek pożaru, poczem odjechało zpowrotem do remizy. l

Składajcie ofiary na bezrobotnych

— Choroby zakaźne i zgony w miesiącu styczniu. W ubiegłym miesiącu, miejski urząd zdrowia stwierdził 122 zgony, w tem 96 chrześcijan i 26 żydów. Chorób zakaźnych na terenie miasta zarejestrowano ogółem 25 wypadków; duru brzusznego — 5, róży — 3, — płonicy 5, błonicy — 10, odry — 1 i zapalenie opon mózgowych — 1. Powyższe cyfry wymownie świadczą, że stan zdrowotny w Częstochowie, należy uważać za pomyślny, jeśli się uwzględni 120 tysięcy mieszkańców. g

— Skazanie nieuczciwego kupca na 5 dni aresztu. W poszukiwaniu wysokich zysków, ludzie wpadają na różne pomysły, które rzecz prosta, o ile nie koliłują z kodeksem karnym prowadzą za kratki, bądź też narażają „kombinatów" na wysokie kary pieniężne.

Kalma Bem, kupiec, zamieszkały przy ul. Targowej w Częstochowie prowadzi handel esencją octową.

Ponieważ odbiorcami esencji do użytku domowego są przeważnie chłopi i robotnicy fabryczni, p Bem rozlewał esencję octową do małych buteleczek, które następnie lakował i naklejał etykietki, na których widniał napis: „Esencja octowa do użytku domowego o mocy 50 proc." Tymczasem pewnego dnia, kontroler urzędził zdrowia przy magistracie p. Kujawski złożył wizytę p. Bemowi i zabrał kilka butelek. które następnie odesłał do Państwowego Zakładu dla Badań w Łodzi. Nadesłana analiza wykazała, że ocet zamiast 50 proc. posiada tylko 26 proc. mocy.

Wobec czego p. Bem został oskarżony o fałszowaniu artykułów żywnościowych.

Sędzia Serednicki skazał nieuczciwego kupca na 30 zł. grzywny z zamianą — wrazie nieściągalności — na 5 dni aresztu. g

— Likwidacja „Kasyna gry". P. Bonawentura Pawlik, korzystając z dużego napływu wieśniaków na jarmark, założył na poczekaniu, bez zgłoszenia w urzędzie skarbowym — kasyno gry. Mały stoliczek i 3 karty. Interes prosperował znakomicie. Co chwila odchodził gość „spłukany" a jego miejsce zajmowali — nowi, pragnąc wygrać — bo to przecież tak łatwo. Całe nieszczęście, że jedna „świeca" (w języku złodziejskim czujka) zgasła, — prawdopodobnie poszedł na „jednego" — i policja niepostrzeżenie nakryła „dyrektora kasyna" Pawlika na gorącym uczynku naciągania naiwnych.

Chyba nie prędzej, jak za sześć miesięcy, będzie mógł znowu otworzyć „kasyno". l

Z TEATRU.

„Wilki w Nocy"
Komedja w 3-ch aktach T. Rittnera

Pisałem już niejednokrotnie w tem miejscu, że w obecnych ciężkich czasach recenzja jest rarytasem nielada... A jednak „*się kręci*" widocznie, skoro teatr kameralny tylko wystawi jaką nową sztukę lub komedję.

Żaden chyba z utworów Rittnera nie jest tak *charakterystyczny* i w konkluzjach swych *jasny i wyraźny*, jak właśnie komedja, wystawiona przez teatr kameralny p. t. „Wilki w Nocy". Zobaczyliśmy w niej nie tylko talent żywy i bujny, nietylko inteligencję, bystrą a kapryśną — ale też i duszę, dość szczerze przed całym światem odsłoniętą. Jest to dusza smutna, gnębiona zwątpienia-

mi, targana przez rozterki, a przedewszystkiem pozbawiona *drogowskazu*.

Po wysłuchaniu *„kazań scenicznych"* uświadamiamy sobie nagle, że przecież cierń smutku tail się niemal we wszystkich utworach tego pisarza.

W utworach Rittnera, nawet głupcy mówią rzeczy nietylko dowcipne, ale nawet rozsądne. Widownia cieszy się wówczas i bije brawa. Oszałamia ją uciecha, śmiałe efekty gry myślowej i sytuacyjnej.

Przystępując do pisania „Wilków w Nocy" Rittner, niewątpliwie zamierzał *utożsamić się* z jakąś postacią, żeby się stała jedyną wyrazicielką jego chwilowych choćby poglądów.

Komedja Rittera — jeśli ją można zwać komedją — ma w samym tytule piętno *smutku* i smutek ten przebija się w niej począwszy od pierwszego aktu do ostatniego.

Główne mankamenty sztuki — co mogłoby być interesującym tematem do studjum — wynikają stąd, że autor moze niedość sobie uświadomił różnicę *założeń i techniki*, jakie zachodzą między *sztuką a komedją*.

Niewątpliwie najlepszą, a raczej najmocniej ujętą postacią jest *„oskarżyciel publiczny"*, pełen *zasad* prokurator, którego okoliczności zmuszają do złamania tych *zasad* w obawie przed kompromitacją skandalu publicznego. Oskarża on o zabójstwo młodego romantyka — Morwicza, którym może *nieco za bardzo* zajęła się jego żona, wiedziona jakiemś *dziwnem uczuciem* dla zabójcy. Nie pomagają żadne argumenty i prośby żony, oskarżyciel publiczny wierzy swym *zasadom* nie ustępując ani na krok. Pojawia się jednak energiczna wdówka, z którą pan prokurator *przeżył* kilka *uroczych* chwil, która mu zaczyna grozić, że o ile sąd skaże jej ukochanego — Morw. wówczas ona *coś niecoś* wspomni o pewnej *czarownej nocy* i o tem, że jej córka jest również i jego córką. Na mocnych fundamentach oparte *zasady* poczynają się chwiać — i wreszcie ustępuje, a raczej kapituluje, oszukując swą żonę i samego siebie, święcie wierząc w to, że jest on *wspaniałomyślnym dobroczyńcą*. Drugą postacią zasługującą na wyróżnienie, jest właśnie owa wdówka, stworzenie jakich wiele, kobieta, z którą życie obeszło się po *macoszemu*. P. Gallowa stworzyła w roli Żanety Dylskiej nie przeciętną kreację. Znakomicie również grała p. Ceranka-Poznańska.

Utwory Rittnera są trudne do zagrania — wymagają bowiem inteligencji całego zespołu. W teatrze kameralnym, taki jednak zespół zebrano i w tym duchu go nastawiono.

P. Staszewski opracował swą rolę prokuratora z wielką umiejętnością, można nawet rzec, *z pietyzmem*. Zdaje sobie sprawę, że miał przed sobą zadanie b. ciężkie; pokonał je całkowicie i znakomicie. Napewno na dalszych przedstawieniach żywsze tempo wydobędzie jeszcze więcej tych akcentów, o które autorowi chodziło. Wielki sukces, jak już wspomniałem odniosły pp: Gallowa i Ceranka, o których naprawdę trudno powiedzieć, która z nich lepiej grała — obie były bowiem znakomite. P. Mroczkowski w roli romantyka — zabójcy nienajgorszy. P. Brem w roli prezesa sądu, może *un piu* za głośny, ale naogół dobry, Reżyserja dyr. Galla trafnie uwydatniła momenty *komedjowe i dramatyczne*.

Inscenizacja i dekoracja nadzwyczaj udana, zwłaszcza efektowne wypadła burza z błyskawicami. r

dek

Fryderyk Wielki, król pruski napisał: „Ktokolwiek posiadać będzie ujście Wisły i miasto Gdańsk, będzie bardziej władcą Polski aniżeli ten co nią rządzi".

Kronika Radomszczańska

(r) Dwie wieśniaczki w roli „szopenfeldziarek". Wczoraj przed Sądem Grodzkim w Częstochowie stanęły dwie mieszkanki wsi Piaski (powiat Radomszczański) Ewa Szydowa i Ewa Hamilakowa, oskarżone o kradzież swetra wełnianego na szkodę kupca Zilberminca zam. w Przyrowie.

W dniu 31 września r. ub wybrały się one obie na targ do Przyrowa. Przybywszy na miejsce, weszły do sklepu p. Zilberminca i kazały sobie podać sweter wełniany. Kupiec wyłożył na ladę kilka swetrów do wyboru. Obie wieśniaczki udając wielkie zainteresowanie towarem, pilnie baczyły na kupca i korzystając z chwilowej jego nieuwagi, jeden sweter upuściły na podłogę. Szydowa schyliła się i schowała sweter pod zapaskę, poczem wyszła ze sklepu. Ponieważ kupiec spostrzegł brak swetra. Obie wieśniaczki widziane były przez ich sąsiadkę, Małolepszą, jak w bramie jednego z domów oglądały sweter.

W Sądzie do winy nie przyznały się. Św. komendant posterunku w Garcku, stwierdził, że obie kobiety już od dawna były podejrzane o złodziejstwo, niezmiernie jednak są sprytne i dlatego nie można je zła pać na gorącym uczynku kradzieży. Przytem mając gospodarkę rolną, jak inni, żyją znacznie lepiej od sąsiadów.

Sąd biorąc pod uwagę, że przewód sądowy winy nie ustalił, obie wieśniaczki — uniewinnił. r

Baczność Inwalidzi Wojenni!

(r) W dniu 11 b. m. ukazało się w dzienniku „Echo" ogłoszenie, że w Radomsku organizuje się Oddział Legji Inwalidów Wojsk Polskich i że na czele tej organizacji stoi jako prezes Wacław Szneliński znany dobrze jako b. sekretarz Koła Zw. Inwalidów Wojennych w Radomsku, wydalony za popełnione nadużycia tak na szkodę Związku jak i poszczególnych członków.

Wobec tego że Szneliński sam obchodzi inwalidów i namawia ich do wstąpienia do Legji Inwalidów Wojsk Polskich, zarząd Związku Inwalidów Wojennych w Radomsku, z obowiązku ostrzega wszystkich inwalidów wojennych, wdowy i sieroty, aby nie byli łatwowiernymi i nie dali się bałamucić pięknemi słówkami obiecanek tych panów prezesów, którzy dość

BEZCENNE PAMIĄTKI JASNEJ GÓRY.

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w nr. 35 „Słowa Częstochowskiego" otrzymaliśmy od zarządu Sodalicji Marjańskiej Inteligencji Męskiej następujący artykuł:

Redakcja.

Są sprawy i rzeczy, przed któremi człowiek z charakterem staje oniemielony, omawia je z czcią i należnem uszanowaniem.

Tak wielki szacunek wzbudza w prawych charakterach ... J a s n a G ó r a.

Ludzie nauki, zarówno obcy jak i swoi, niekoniecznie katolicy, znawcy starych, bezcennych pamiątek, zasłużeni historycy, z pietyzmem i ostrożnością zabierają się do studjów, czy choćby do pobieżnego poznania Jasnej Góry.

Głęboko wierzący katolik, a zwłaszcza prawy Polak szczególną pieczą otacza to bezsprzecznie najpiękniejsze i najdroższe sanktuarjum religji i polskości.

Ludzie zaś dalecy od gruntownych studjów naukowych, dalecy nawet od zdyscyplinowanej metody myślenia pozwalają sobie złośliwie i lekkomyślnie wydawać pochopne i przedwczesne sądy, tyczące się bezcennych pamiątek jasnogórskich. Co o tego rodzaju ludziach sądzić ma społeczeństwo katolickie?

Od czasu do czasu spotykane, łagodnie mówiąc, pomyłki wydają stosownie do ich intencji niezbyt pochlebne świadectwo, bądź o ich charakterze, bądź o ich intelekcie.

* * *

Przeciętnemu, obywatelowi zwiedzającemu Jasną Górę, na wstępie rzucają się w oczy pięknie wykończone i ozdobione w stylu renesansowym z końca 17 lub początku 18 wieku główne drzwi, prowadzące na Wielki Kościół Bazyliki Jasnogórskiej. Jako motyw upiększenia tych drzwi służą stylizowane dwugłowe orły, ułożone w szachownicę.

Zwykłemu laikowi historycznemu może się zrodzić przypuszczenie, że stylizowane te orły są smutną sukcesją po znienawidzonych satrapach rosyjskich.

Przypuszczenie to jest conajmniej pomyłką, a w razie świadomego rozszerzania owej tezy, nawet — fałszem.

Rzeczone drzwi półmetalowe odrestaurowano w początkach bieżącego wieku. Według zeznań świadków są one wierną kopją zmurszałych, niezdatnych do użytku drzwi, także pół metalowych.

Kto zdaje sobie sprawę z odporności metalu na normalne wpływy atmosferyczne, ten bez ośmieszenia się nie zaryzykuje twierdzenia, o wstawieniu bramy w okresie niewoli rosyjskiej.

Usunięty oryginał, bezsprzecznie, był pamiątką lepszych czasów.

Przemawia za tem styl i charakter roboty oraz pietyzm tych naturalnych, niezastąpionych opiekunów prastarych naszych pamiątek.

Ktokolwiek zna martyrologję Ojców Paulinów, katorgi poszczególnych członków Zakonu z obecnym Ojcem Generałem na czele, pięciokrotnie zsyłanym na wygnanie; kto zna przedwojenną działalność Ojców w okresie walk o dusze unitów, kto wie, jak Ojcowie Paulini, zamykając furty Bazyliki Jasnogórskiej setkom, tysiącom unitów, udzielali sakramentów świętych, wiążąc ich z polskością; kto wie, jakie Ojcowie Paulini w czasie plebiscytu oddali usługi Polsce w odzyskaniu braci śląskiej, i kto wie, w jaki sposób ocalono pięknego polskiego orła na frontonie arsenału jasnogórskiego, temu nawet na myśl nie przyjdzie posądzić Ojców o spokojne tolerowanie wrogich orłów rosyjskich, ten się nie odważy szarpać zasłużonego, dobrego imienia Ojców.

Co do drzwi frontowych Wielkiego Kościoła to Ojcom właśnie należy się cześć, że zachowali pamiątkę czasów dawniejszych.

Niestety ani w kronice Kiedrzyńskiego z w. 17, ani w kronice Nieszporkiewicza także z w. 17, ani w kronice Michała Balińskiego z 1846 roku, cieszącej się największą powagą, nie można odnaleźć noty, stwierdzającej bezsporne datę ufundowania wrót.

Posiadając jednak odpowiedni materjał do krytyki, a więc właściwe przygotowanie historyczne, niezbędne dzieła, otwarte archiwum Jasnogórskie z herbarzami i t. p. materjałem, można wyprowadzić pewne poważne i uzasadnione wnioski.

Otóż na podstawie rzeczowego materjału, wobec tego, że obecne drzwi są wierną kopją drzwi zniszczonych wiekami oraz ze względu na styl i charakter roboty, snycerskiej, można rozproszyć obawy naiwnych zwiedzających twierdzeniem, że dwugłowe orły sięgają czasów przedrozbiorowych.

Wyklucza to bezwzględnie hipotezę istnienia orłów rosyjskich na drzwiach jasnogórskich.

Z historji wiadomo, że nietylko Rosja miała w swym herbie państwowym dwugłowego orła. Rozdarte orły dwugłowe datują się od czasu podziału Cesarstwa Rzymskiego. Od czasu, kiedy to cesarskie orły legjonów rzymskich, jako orły rozdarte, miały symbolicznie wyrażać fakt podziału Cesarstwa na Zachodnie i Wschodnie. Dwugłowy orzeł Cesarstwa Zachodniego dostał się w końcowej fazie cesarzom austrjackim, orła zaś Cesarstwa Wschodniego przywłaszczył sobie Iwan III wraz z tytułem cesarza.

Niezależnie od tego i ród książąt Radziwiłłów i wojewodowie czernichowski i przemyski posługiwali się herbem dwugłowego orła.

Wykluczywszy hipotezę pochodzenia dwugłowych orłów z czasów za borczych, należy przyjąć pozostałe hipotezy: 1) orły mogą być orłami rzymskiemi cesarzy austrjackich, 2) mogą być Radziwiłłowskie i 3) mogą być któregoś z wojewodów czernichowskiego lub przemyskiego.

Co do herbu Radziwiłłów możliwe, że Radziwiłł Sierotka sławny Pielgrzym, ufundował własnym sumptem drzwi, ozdabiając je swoim herbem. Odznaczał się on szczególną czcią ku Jasnej Górze. Jako wotum składając swój różaniec i laskę pielgrzymią, złożył zarazem drukowany opis swej do Ziemi Świętej z 16 wieku podróży z dedykacją, przechowywane po dziś dzień w bibljotece jasnogórskiej.

Co do herbów wojewodów czernichowskiego i przemyskiego, rzecz jest mniej prawdopodobna, gdyż kontakt z temi wojewodami był stosunkowo luźny.

Pozostała najwięcej prawdopodobna hipoteza, że dwugłowe orły na drzwiach pochodzą od cesarzy austrjackich, zwanych cesarzami rzymskiemi.

Przemawiają za tem wymienione uprzednio kroniki. Michał Baliński zwraca uwagę na szczególne zabiegi króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, mające na celu możliwie najbardziej okazałe przyjęcie dworu cesarzowej austrjackiej z okazji swego ślubu i wesela z arcyksiężniczką Eleonorą Marją. Król przybył na Jasną Górę o wiele wcześniej, i osobiście doglądał gruntownej restauracji szeregu objektów klasztornych. Samo przyjęcie nosiło specjalnie ser deczny charakter. Odbyło się ono właśnie u tych wrót Bazyliki. Tutaj to prowincjał i przeor jasnogórski, ks. Augustyn Kordecki, powitał okolicznościowem przemówieniem cesarzową - matkę i jej córkę, przyszłą królowę Polski, na co mu generał Monteculi z orszaku cesarskiego odpowiedział podziękowaniem.

Sądzić więc można śmiało, że fakt powitania dostojników cesarskich, skłonił króla do tego, iż polecił ozdobić orłami cesarskiemi drzwi frontowe, co przy świetle pochodni, o których wspomina kronikarz, dało pożądany przez króla efekt. Hipotezę tę wzmacnia fakt, że u drzwi tych Ojcowie Paulini witają wyjątkowo drogich sercu i miłych sobie gości, jak to było naprzykład w roku zeszłym przy powitaniu Pana Prezydenta Rzplitej z okazji Jubileuszu Jasnogórskiego.

Z tych to racyj hipoteza pochodzenia dwugłowych orłów cyzelowanych na drzwiach frontowych Jasnej Góry w epoce króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego ma największe szans do uznania jej za słuszną.

Pewno, że uprzedzonym i złej woli jednostkom, nawet najbardziej umotywowane tezy nie przemówią do rozumu i najbardziej oczywiste prawdy będą dla nich nie do przyjęcia, będą oni szukać chorobliwie w całem dziury; dla ogółu jednak zdrowo myślących Polaków i katolików całego świata, Jasna Góra z jej bezcennemi pamiątkami, strzeżonemi przez tak wypróbowanego kustosza, jakim jest Zakon Ojców Paulinów, jak była, tak i będzie ostoją czystego ducha patrjotycznego i religijnego.

Możliwe, że nietylko frontowe drzwi nasuwają temu lub innemu zwiedzającemu jakieś wątpliwości. Czyż niema na to rady? Czyż w takich razach jakąś ujmę przyniesie ludziom dobrej woli, ludziom z charakterem, zamiast snuć koszmarne wizje z własnej duszy i z zimnej blachy, czy kamienia, poszukać prawdy w historji, w Archiwum Jasnogórskiem, a choćby zasięgnąć mądrej rady bardziej doświadczonych osób, 1

krzywdy wyrządzili inwalidom wojennym. t

(r) **Przeniesienie gminy Radomsko do Zakrzówka.** W związku z przeniesieniem urzędu gm. Radomsko do Zakrzówka z dotyczas zajmowanego lokalu w Stobiecku Miejskim, dowiadujemy się, że przez gminniaków została wniesiona petycja do przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Radomsku, domagająca się przywrócenia siedziby urzędu gminnego w Stobiecku Miejskim. t

Aresztowanie głównych bohaterów
afery erotycznej w Radomsku

(r) W czwartek 16 b. m. na mocy decyzji władz sądowych w Piotrkowie zostali aresztowani przez policję i odstawieni pociągiem do Piotrkowa do dyspozycji sądu okręgowego p. Stanisław Podczaski b. ziemianin i mierniczy przysięgły i p. Stefan Półrola, zamieszani w głośną aferę erotyczną. t

(r) **Zawody hokejowe „Czarni"—„Korona".** Zawody hokejowe między drużynami „Czarni" — Radomsko i reprezentacją Gidel, ze względów technicznych zostały odwołane natomiast w niedzielę 19 b. m. o godzinie 17.30 odbędą się na lodowisku w parku miejskim zawody rewanżowe i eliminacyjne między „Czarnymi"— i „Koroną". t

(r) **Errata.** W notatce p. n. „Wesołe towarzystwo" zamieszczonej w kronice, wkradła się pewna nieścisłość, mianowicie zabawa nie odbywała się w mieszkaniu p. Antoniny Czechowskiej, lecz w jej domu u jednego z lokatorów, co niniejszem prostujemy. t

Z KRAJU.

Zemsta za wyśmiane oświadczyny

(—) W teatrzyku „Mignon" występował Stefan Mathias, pseudonim Ordęga. Pod koniec ubiegłego roku Ordęga zauważył, że przed teatrem wyczekuje stale jakaś młoda kobieta. Zainteresowany tem przeprowadził badanie woźnych, który wyjawili mu, że kobieta ta dopytuje się o niego i jej nocne wizyty związane są z jego osobą. Po pewnym czasie, kobieta dostała się za kulisy teatru i tu oświadczyła aktorowi, że go kocha. Została wyśmiana. Przyszła kolej na listy, nadsyłane do mieszkania aktora, nagabywania na ulicy, najścia w domu.

Pewnego dnia, kiedy Ordęga jechał tramwajem, podbiegła do niego jego prześladowczyni i oblała go kwasem siarczanym. Wskutek oparzenia Ordęga postradał jedno oko. Kobietę aresztowane. Okazało się że jest to 18-letnia Jadwiga Poletyłło córka urzędnika.

Wczoraj Poletyłło stanęła przed sądem okręgowym. Do winy przyznała się, twierdząc, że działała pod wpływem zamroczenia alkoholem i nie miała zamiaru Ordęgi pozbawiać wzroku, tylko chciała go oszpecić.

Na sprawę przybył Ordęga z czarną przepaską na lewem oku. W jego imieniu adw. Kucharski wniósł powództwo o 6,900 zł. Ponieważ podsądna jest nieletnia, odpowiedzialność materjalną za jej czyn poniosą rodzice.

Rozprawę odroczono ze względu na wniosek obrońcy o powołanie lekarzy psychjatrów, którzy mają zbadać oskarżoną.

Podwójne życie woźnego
„Wszechfilmu"

(—) Nieszczególną opinją cieszył się woźny biura kinematograficznego „Wszechfilm" przy ulicy Zielonej 6, 23 letni Mieczysław Dynarowski. Właściciel biura p. Samuel Grafman niejednokrotnie zwracał uwagę na to, że Dynarowski żyje znacznie ponad stan swojej skromnej pensyjki.

Zresztą życie młodego woźnego składało się z samych dysproporcyj, Na służbie był flegmatyczny, senny, niemrawy. Zato poza służbą — nad miarę rozganiony i rezolutny. Natychmiast po ukończeniu zajęcia zamieniał skromny kubrak woźnego na wytworny ubiór spacerowy. Prowadził życie na szeroką skalę, spotykano go w towarzystwie pięknych kobiet, ale zato nikt nie wiedział, gdzie mieszka i mówiono nawet, że nie mieszka nigdzie.

Wbrew zwyczajowi powierzono raz tylko jeden Dynarowskiemu sprawę pieniężną. Ten, jakgdyby tylko na to czekał. Zainkasował 2 tys. zł. i więcej nie powrócił. Szukają go. Dotychczas wiadomo tylko, że mieszkał kątem na ul. Żelaznej 23, g

Jak można mieszkać
w cudzem mieszkaniu?

(—) Do urzędu śledczego w Warszawie wpłynęło szereg skarg na oszusta, którego sposób „działania" był dość tajemniczy. Do różnych firm przychodził dobrze prezentujący się mężczyzna i podając się za lekarza, adwokata albo inżyniera kazał odsyłać różne towary do domu. Po przyjęciu towaru w mieszkaniu pod wskazanym adresem, polecał przysłać nazajutrz po pieniądze.

Kiedy na drugi dzień zgłaszał się inkasent, w mieszkaniu nie zastawał klijenta. Co więcej, dowiadywał się, że w mieszkaniu nikt o podobnem nazwisku nigdy nie mieszkał.

Tajemniczy oszust nabrał w ten sposób różne sklepy i za każdym razem podawał inny adres.

Onegdaj do składu sukien i kortów p. f. Kraft przy ul. Marszałkowskiej 154 przyszedł ten sam oszust, wybrał materjały na 3 garnitury i po porozumieniu się z kierownikiem, kazał przysłać sobie materjał na Nowy Swiat 59, gdzie jak mówił, mieszka jako sublokator. O oznaczonej godzinie do jednego z mieszkań domu przy ul. Nowy Swiat 59 przyszedł chłopiec z firmy Kraft, przyniósł zamówiony materjał i oddał go klijentowi, który prosił, by chłopiec zgłosił się nazajutrz po pieniądze. Kiedy przyszedł inkasent, oświadczono mu, że inż. Michałowski tutaj nie mieszka, ani nigdy nie mieszkał.

W wyniku dochodzenia okazało się, że właściciele mieszkania nie byli z oszustem w żadnej zmowie. W jaki tedy sposób rzekomy inżynier znalazł się w ich mieszkaniu i przyjął tam przysłany mu z firmy towar?

Rzecz była prosta: w mieszkaniu tem był jeden pokój do wynajęcia. Oszust przyszedł pertraktując o wynajęcie pokoju, obejrzał go, zdecydował, że mu się podoba i zgodził się na cenę. Wreszcie podał swoje nazwisko „inż. Michałowski" i oświadczył, że przyjdzie za godzinę wraz z żoną. W międzyczasie poszedł do sklepu, kazał sobie przysłać materjał pod tym właśnie adresem, powrócił i powiedział gospodyni, że czeka na żonę, która zaraz nadejdzie. Otwarto mu pokój i poproszono poczekać. Tymczasem zadzwonił chłopiec z paczką ze sklepu, zapytał o inż. M., którego mu natychmiast wskazano. Rzekomy inżynier odebrał paczkę, a po kilku minutach oświadczył właściciele mieszkania, że na chwilę wychodzi. Poszedł i więcej nie wrócił.

Urząd śledczy poszukuje pomysłowego oszusta. g

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, niedziela 19 lutego

10 00	Nabożeństwo
12 15	Poranek symfon z Filharmonji Warsz.
14.20	Koncert
16.00	Program dla młodzieży.
16 20	Płyty gramofonowe
17.00	Lekcje
17.30	Muzyka
18.05	Muzyka lekka z kawiarni
19.25	Bieżące wiadomości rolnicze
20.30	Wiadomości sportowe.
21.20	Recital fortepianowy. — C. Zecchi
22.30	Muzyka taneczna z restauracji

Poniedziałek 19 lutego

12.10	Płyty gramofonowe.
15.35	Skrzynka pocztowa
15.40	Odczyt
15 50	Płyty gramofonowe
17·00	Koncert
17.05	Komunikat hydrograficzny
18.00	Muzyka taneczna.
19.30	„Na widnokręgu"
19.45	Prasowy dziennik radjowy
20.00	Transmisja
21.5	Skrzynka pocztowa
23.00	Muzyka taneczna z danc.

MĄŻ ZA MILJONY
POWIEŚĆ.

153

— Dlaczego?

— Chora jest i nawet dość niebezpiecznie.

— Lepiejby było, żeby to ona umarła! — zawołała Gabri.

— Tak ci zależy na jej śmierci? — zapytał Lucenay śmiejąc się jakimś śmiechem śmiechem nienaturalnym.

— Z jakiegoż powodu mam troszczyć się o jej życie? Czyż nie ona nas dzieli? nie ona przeszkodą? Czy sądzisz, że nie cierpię strasznie nad moją pozycją?

— Jaką pozycją? — zapytał hrabia.

Gabrjela zamiast odpowiedzieć, mówiła dalej tonem namiętnym.

— Kocham cię, mój drogi, i dziś dopiero czuję, że tylko ciebie jednego tak pokochałam. Dawne szaleństwa moje i kaprysy znikły na zawsze! Przeszłość już nie istnieje... Serce moje, zakosztowawszy miłości stało się poważnem i oddałam ci je całkowicie! Jesteśmy związani węzłem nierozerwalnym... Ja należę do ciebie, ty do mnie... Posiadam wszystkie twe tajemnice, jestem więc dla ciebie czemś więcej niż żoną, która nie zna twego życia i któraby niewątpliwie pogardziła tobą, gdyby cię znała jak ja znam. Tymczasem ja zamiast pogardzać, kocham cię! Czuję się związaną z tobą węzłem wspólnictwa... Kocham cię mimo wszystkiego co uczyniłeś... będę cię kochała choćbyś nie wiem co uczynił! I ty mnie pytasz dlaczego pragnę śmierci hrabiny? Tak, pragnę jej gorąco, tak, jak ty pragniesz śmierci Magdaleny Gallier!

Hrabia słuchał słów Gabrjeli ze zdumieniem i niepokojem... Przeczuwał, że pod temi słowami gorącemi ukrywa się groźba. Dlaczego mówiła mu ona o tajemnicach przeszłości, jeśli nie miała zamiaru skorzystać z nich, by rozciągnąć nad nim swe panowanie? Jakkolwiek upadł nisko, nie mógł myśleć bez wstydu i oburzenia narzuconem mu przez Magdalenę małżeństwa z tą istotą, a dopóki Magdalena żyła musiał jej być posłusznym.

— Może i masz rację — odparł — ale hrabina żyje.

— Ach! — zawołała, łamiąc ręce — ty nie kochasz mnie już!... nie kochałeś nigdy!

— Więc dla przekonania, że cię kocham, mam popełnić zbrodnię?

— A czy cofnąłeś się przed zbrodnią dla uwolnienia się od kobiety i dziecka, będących przeszkodą na twej drodze? Hrabina de Lucenay zawadza mi... dlaczego miałbyś się cofnąć?

— Ach! milcz! milcz! — zawołał Juljusz ze zgrozą i gniewem.

Mam milczeć i cierpieć dalej — odparła Gabri gwałtownie. — Znasz moję miłość dla ciebie i nakazujesz mi milczenie, gdy tymczasem ja błagam, ponieważ ty się mnie nie lękasz! Gdyby Magdalena Gallier, która cię nienawidzi, domagała się od ciebie śmierci hrabiny, spełniłbyś jej żądanie bo jej się lękasz.

— Gdyby ośmieliłaby się żądać odemnie zbrodni, zabiłbym ją!

— A więc to ty ją zabiłeś?— zawołała Gabri, patrząc bystro w oczy hrabiego.

— Alboż ona nie żyje? — zapytał hrabia.

— Nie udawaj, że nie wiesz, iż padła ofiarą wypadku i że życie jej jest zagrożone.

— Opowiadano mi o tem; ale dlaczego z wypadku tego wyprowadzasz wniosek, że to ja zastawiłem na nią jakąś pułapkę? Nonsensem jest obwiniać mnie, gdy ja od tygodnia nie byłem w Paryżu!

— Być może, że się mylę,.. a jednak ty nienawidzisz Magdaleny.

— Zapewne, że nie noszę jej w mem sercu, ale nie będę godził na jej życie.

d. c. n.

Kurjer Rozrywkowy

Rozwiązanie szarady № 2

„Ignacy Paderewski"

Italja
Genewa
Norwid
Aida
Cytra
Y
Paganini
Artysta
Dobroć
Euterpe
Rossini
Elegia
Wersal
Sonata
Karłowicz
Improwizacja

Trafnych rozwiązań szarady nr 2 nadesłało osób 51, z których nagrody w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Jan Zawadzki, 2) Stefan Wroński i 3) Janina Secomska.

Łamigłówka № 3

Ułożył Bolesław Paluszek

Ułożyć 19 wyrazów 6-cio literowych według podanego poniżej znaczenia. Miejsca oznaczone krzyżykami czytane parami z góry w dół dadzą znaną sentencję karnawałową.

o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o
o	o	x	x	o	o

Znaczenie wyrazów: 1) Ptaki zimujące w 3 przyp., 2) Szeroka wstęga, 3) Imię męskie, 4) Odwzajemnienie, 5) Towarzysz, 6) Ucho, kółko, 7) Przyrząd chirurgiczny, 8) Stan nieistnienia, 9) Szkliwo, 10) Wzór, skończenie dobry w liczbie mnogiej, 11) Chałat, 12) Przestrzeń (ziemi), 13) Państwo w Europie, 14) Wiersz o smutnym nastroju, 15) Miejscowość lecznicza dla umysłowo chorych, 16) Rozporządzenie władzy, 17) Umknął, inaczej, 18) Ptak, 19) Sprzęt malarski.

Za trafne rozwiązanie powyższego Redakcja „K u r j e r a" wyznacza trzy nagrody książkowe, które zostaną rozdane drogą losowania.

Ze świata.

„Teatr cudów"

Nowa rozrywka Amerykanów

(X) Amerykanie wymyślili nowy rodzaj rozrywki. Jest to tak zwany „teatr cudów", który — zdaniem ich — ma w najbliższej przyszłości wyrugować wszelkie inne rozrywki.

Ogromne powodzenie, jakiem się od paru miesięcy cieszą owe „teatry" dowodzi, że „głód wrażenia" nie był zaspakajany w miastach Stanów oraz nasuwa przypuszczenie iż moda ta zawędruje i do Europy.

Na czem polega ta nowa rozrywka? Jeden z dziennikarzy angielskich tak opisuje swój pobyt w teatrze cudów w Chicago.

Sala przypomina zwykłą widownię kinematograficzną. Zamiast jednego ekranu są trzy. Fotele są wygodne, głębokie i obszerne. Rozpoczyna się seans. Rozlega się głośny warkot motoru. Fotele zlekka zaczynają drżeć i r y t m i c z n i e pochylać się ku przodowi, to znów w tył. W twarze widzów dmie silny wicher.

Na ogromnych ekranach z szybkością przelatują jakieś nieznane, nigdy niewidziane pejzaże. Widz zaczyna odbierać wrażenie, iż znajduje się w samolocie. Niektórych przyprawia to nawet o zawrót głowy.

Dla spotęgowania złudzenia sufit jest zasłonięty błękitnemi kotarami na których przewalają się, rzucane przez reflektory, odbicia jakby pędzących obłoków.

To wszystko daje wrażeń więcej aniżeli podróż aeroplanem.

Szybko następujące po sobie zmiany nastrojów i wzruszeń są tak wielkie, że poprostu zapiera oddech w piersi, a przy tem wszystkiem, w chwili ocknięcia, wie się o tem, że siedzi się w fotelu w teatralnej sali i jakąś ulgę sprowadza ta świadomość, kiedy zdaje się, że już, już wraz ze swym fotelem leci się w jakieś bezdenne przepaści.

Nigdy jeszcze nie było bardziej porywającej „rozrywki", nigdy „głód wrażenia" nie był zaspokojony tak obficie.

W ten sposób „teatr cudów" aranżuje podróże międzyplanetarne, podróż Piccarda do stratosfery, zwiedzanie głębin morskich, a wszystko to daje niezwykłe emocje i wrażenia. c

Perły angielskie.

(x) Jak donoszą z Rzymu, kierownicy prac przy odkopywaniu świątyni Venus Genetrix mają nadzieję odnalezienia wśród szczątków świątyni napierśnika, ozdobionego perłami angielskiemi, który Juljusz Cezar złożył w darze tej bogini w 48 r. przed nar. Jez. Chr., uznawszy ją za pramatkę swego rodu.

Jest rzeczą mało znaną, jak wysoko ceniono w starożytności perły, pochodzące z wysp Anglji. Jak twierdzi. Swetonjusz, najście na krainę Brytów przez legjony Juljusza Cezara wywołane było w znacznej mierze przez chęć zdobycia pereł znajdowanych na ich wyspach.

Tacyt, Origenes i czcigodny Bede, zakonnik i historyk angielski (675—735) jednomyślnie wychwalają piękność i wysoką wartość tych pereł.

Do tysięcznego roku ery naszej perły angielskie cenione były najwyżej po perłach indyjskich i perskich.

Zwłaszcza prowincja Walji północnej i Cumberlandu z 1778 r. stwierdza, że pewna osoba, która używała włościan tamtejszych do połowy muszli perłowych, zdobyła tyle pięknych pereł, że jubilerzy londyńscy zapłacili jej za nie przeszło 800 funtów szterlingów.

Najpiękniejsze perły dobywane były przeważnie z mięczaków wód słodkich, drobniejsze zaś z muszli naniesionych do ujścia rzek przez fale morskie.

Dzisiaj po perłach angielskich pozostało tylko wspomnienie. t

Humor i Satyra

PRZEZORNY AUTOMOBILISTA

Policjant zatrzymuje po wypadku auto na skrzyżowaniu ulic.

— Czy pan wie, że numer na tabliczce rejestrowej z przodu pańskiego auta nie odpowiada numerowi z tyłu?

— Tak. Numer z tyłu jest numerem auta mego adwokata. To zaoszczędza kosztów korespondencji.

MA SZCZĘŚCIE

Dr. K. został wezwany w nocy do chorego. Podchodzi do łóżka i obrzuca pacjenta krytycznem spojrzeniem fachowca:

— Moja pani, wezwany zostałem zbyt późno. Mąż już umarł. Widzi pani — ma już sine ręce.

Panie doktorze, pan nie wie zapewne, że mój mąż jest z zawodu farbiarzem.

— No, to ma szczęście — odpowiada dr. K. — gdyby nie to, że jest farbiarzem, byłby już umrzykiem.

NIEPOROZUMIENIE

— Pański wuj jest ciężko chory. Musi się pan przygotować na wszystko...

— Na wszystko nie ponieważ są jeszcze inni spadkobiercy.

„PAN DOMU"

— Kto właściwie rządzi u pana w domu?

— Moja żona rządzi tylko dziećmi, gospodarstwem, służącą, wydatkami, psem, kotem i kanarkiem. A co do złotych rybek, to mam zupełnie wolną rękę. c

Redaktor i Wydawca: **JÓZEF WAJZNER.** Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „DRUKARZ"

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.